

Nieznani, Mr. Campbell

Hej! Mr. Campbell, powiem Ci i nie wiem, czy uwierzysz,
Że chciałbym jeszcze choćby raz ten rejs od nowa przeżyć.
Z Irlandii wprost do Sydney żeglował statek nasz.
Hej! Mr. Campbell, proszę Cię, popłynmy jeszcze raz.
Piątego grudnia z portu Cork wypłynął stary "Yanous"
By pięć miesięcy nudzić nas na wodach oceanu.
Ponurą minę każdy miał i czoło marszczył srodze,
Czy rumu nie zabraknie nam w tej długiej, nudnej drodze.
Ref.: A wiec płynmy - poprowadź Kapitanie
Do komnat rudej Mary Lee skazanej na zesłanie.
A wiec płynmy - zachodni wieje wiatr,
Na wdzięki pięknej Mary Lee zamienię cały świat.
W ładowniach Stary zamknął nasz sto cztery piękne panie -
Irlandki i Angielki też skazane na zesłanie,
I aby nie dopuścić tam do aktów bezecności
Założył kłódek chyba sto i skoble bezpieczeństwa.
Więc któreś pięknej nocy tam puściły wszystkie rygle,
Już nic nie hamowało dam, już się zaczęły figle.
Na niebie lśniło gwiazdek sto, gdy na pokładzie panie
Nam darowały ciała swe skazane na zesłanie.
Cała załoga piła rum i mało co pamięta,
Kapitan też nie gorszy był, sam gościł trzy dziewczęta.
Po trzech miesiącach widać już, że nasze wszystkie panie
Do Sydney stary "Yanous" wiozł w błogosławnym stanie.
ref...